

Czy turystyka stwarza perspektywy dla ratowania dziedzictwa postindustrialnego? Obserwacje poczynione na podstawie analizy kilku przypadków górnośląskich

Irma Kozina

irma.kozina@asp.katowice.pl

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

ORCID: 0000-0002-4205-4782

Abstrakt: Od końca lat 80. XX wieku istotnym problemem społeczno-kulturowym Górnego Śląska stała się rewitalizacja obiektów postindustrialnych, pozostałych po likwidacji nierentownych kopalń i hut. Część niszczących zabudowań i maszyn przeznaczono do wykorzystania w obszarze turystyki, planując ich przekształcenie w muzea i galerie sztuki. Celem artykułu jest analiza wybranych przykładów rewitalizowanych obiektów (Zabytkowa Kopalnia Srebra i Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, Szyb Wilson kopalni „Wieczorek” i Walcownia Huty „Szopienice” w Katowicach oraz Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu) pod kątem możliwości ich transformacji w turystyczną atrakcję, która działałaby jako obiekt ekonomicznie samowystarczalny.

Słowa kluczowe: relikty postindustrialne, turystyka, rewitalizacja, Górny Śląsk

Afordancje obiektów postindustrialnych w kontekście ich wykorzystania w turystyce

Od lat 70. XX wieku relacje pomiędzy ludźmi i ich habitatem opisywane są za pomocą terminu afordancja, który określa możliwości zachowań bądź - ogólniej rzecz ujmując - reakcji wywoływanych przez znajdujące się w otoczeniu człowieka przedmioty [Wachowski 2017, s. 58-75]. Na podobnej zasadzie, jak krzesła i ławki, za sprawą przyzwyczajęń i wcześniejszych praktyk, „zapraszają” użytkowników do siedzenia, a łóżka do spania, tak budowle zaprojektowane jako zakłady przemysłowe i fabryki miały w sobie zakodowane reakcje związane z masową produkcją wyrobów przeznaczonych na sprzedaż. Ich współczesna restrukturyzacja łączy się jednak z koniecznością znalezienia nowych funkcji, które mogą się wiązać z przekształceniem tych obiektów w atrakcje turystyczne. Z jednej strony pomysłem na ich ponowne użytkowanie może być utworzenie muzeum prezentującego zapisaną w nich przeszłość, z drugiej jednak można się też odważyć na odmienne odczytanie afordancji, traktując przestrzenie postindustrialne jako lofty o funkcji mieszkalnej, ośrodki rozrywki, hotele lub szpitale

etc. Ważną rolę w procesie ponownego określenia zawartych w tych obiektach afordancji mogą odegrać projektanci, którym powierzone zostanie zadanie ich restrukturyzacji. Podejście do redefiniowania funkcji będzie częściowo determinowane swojego rodzaju modą, warunkowaną istniejącymi potrzebami, czynnikami kulturowymi, a nawet sentymentami wpływającymi na gust współczesnych użytkowników, jednak niezwykle istotne znaczenie przypadnie w tym procesie marketingowi i brandingowi, które nie ograniczają się już dzisiaj do reklamowania oczywistych zastosowań, lecz kreują nowe potrzeby, odwołując się przy tym zazwyczaj do ekspresji młodości, wartości prorodzinnych i elementów kulturowych¹.

Niewątpliwie współczesna gospodarka polska opiera się na praktykach od dawna już wykorzystujących procedury związane z urynkowaniem produktów i usług oraz kreowaniem marki, jednak wciąż jeszcze zaniedbuje się potencjał tkwiący w marketingu i brandingu jako efektywnych narzędziach wspomagających przekształcanie niszczących reliktyw postindustrialnych w przynoszące dochód atrakcje turystyczne. Jak się wydaje, uruchomienie odpowiednich programów rządowych², a przede wszystkim zmiana zachowań ludzkich poprzez prowadzenie edukacji uświadamiającej, że wykorzystanie obiektów pozostałych po restrukturyzacji przemysłu prowadzi do ratowania środowiska, mogłoby się pozytywnie przyczynić do nowego odczytania afordancji tkwiących w reliktywach postindustrialnych, a zastosowanie odpowiednich strategii marketingowych i brandingowych przyczyniłoby się do właściwego wykorzystywania dawnej substancji architektonicznej, które nie wiązałyby się z generowaniem strat ekonomicznych. W niniejszych rozważaniach podjęta zostanie analiza kilku obiektów postindustrialnych na Górnym Śląsku, w przypadku których – z różnych powodów – nie do końca wykorzystano strategię marketingowe i brandingowe jako narzędzie wspomagające restrukturyzację nieruchomości poprzemysłowych.

¹ Zdecydowano się na zastosowanie terminów marketing i branding, jako odmiennych treściowo pojęć, ponieważ we współczesnej literaturze marketing oznacza często szeroko pojęte prowadzenie działań mających na celu zwiększenie sprzedaży dóbr, podczas gdy branding odnosi się do działań budujących silną markę firmy i bywa definiowany przez badaczy jako „marketing marki” [Por. Skrzypek 2017].

² W opracowaniu z 2010 roku Ewa Wojtoń podkreślała znaczenie przyjętego do realizacji przez Radę Ministrów RP Programu Rządowego dla Terenów Poprzemysłowych [Wojtoń 2010, s. 158], jednak z perspektywy kilkunastu lat, jakie minęły od czasu ogłoszenia tego programu, należy go raczej traktować jako deklarację intencji, która nie przyniosła oczekiwanych efektów.

Turystyczne wykorzystanie obiektów postindustrialnych jako efekt implementacji procedur opartych na marketingu i branding

Potencjalny turysta XXI wieku to osoba dysponująca najczęściej dwutygodniowym urlopem wakacyjnym, ewentualnie kilkudniowym okresem „wolnego”, pozyskanego dzięki skumulowaniu świąt obejmujących weekend. Relatywnie krótki czas wypoczynku osoby wyczerpanej pracą zarobkową planowany jest zazwyczaj niezwykle skrupulatnie, destynacje urlopowe wybierane są nierzadko nawet z rocznym wyprzedzeniem, ich wytypowanie często wiąże się z chęcią realizacji pasji oraz poznania atrakcji umożliwiających regenerację sił fizycznych i psychiczne uwolnienie się od bolączek codziennego życia. Nie dziwi zatem fakt, że pośród atrakcyjnych turystycznie miejsc prym wiodą ośrodki odznaczające się korzystnym klimatem oraz unikatowymi walorami krajobrazowymi, ewentualnie miejsca słynne z uwagi na liczne zabytki historyczne oraz kwitnące w nich w przeszłości lub obecnie życie artystyczne.

Jednak nawet zachwycające pod względem klimatyczno-krajobrazowym i artystyczno-architektonicznym rejony mogą być mało atrakcyjne dla turystów wówczas, gdy pobyt w nich stanowi zagrożenie dla ich życia i zdrowia albo też naraża ich na stres wynikający z braku oczekiwanego komfortu. Przeciętny urlopowicz wykazuje niewiele cech wspólnych z dawnymi obieżyświatami, nie lubi być zaskakiwany trudnościami wymagającymi od niego wykazania się nadzwyczajną sprawnością organizacyjną czy też umiejętnościami w zakresie pokonywania niespodziewanych trudności. Zazwyczaj chętniej korzysta z oferty dokładnie opracowanej, w której precyzyjnie oszacowano czas przeznaczony na zwiedzanie, posiłki, rozrywkę i odpoczynek. By właściwie zaplanować pobyt w wybranym uprzednio miejscu, korzysta z informacji udostępnionych w różnego rodzaju komunikatorach, kieruje się także rekomendacjami znajomych oraz propozycjami instytucji profesjonalnie trudniących się organizacją wypoczynku.

Turystyka jest dzisiaj nierozzerwalnie związana z gospodarką rynkową, jej rozwój wspierany jest przez odpowiednie organy państwowe - zainteresowane wzrostem dochodów budżetu narodowego, jest branżą opanowaną przez specjalistów umiejętnie stymulujących zachowania potencjalnych klientów. W przeszłości niejednokrotnie miejscami turystycznie atrakcyjnymi stawały się relikty epok minionych: zamieszkałe w paleolicie jaskinie, średniowieczne zamki, nowożytnie pałace, antyczne wille, różnego

rodzaju architektoniczne ruiny. Można więc było *a priori* założyć, że zainteresowanie współczesnych turystów skoncentruje się również na obiektach postindustrialnych, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat przestały być użytkowane zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem i stosunkowo szybko przekształciły się w miejsca przyciągające uwagę swoją malowniczą i tajemniczą aurą.

Trzeba jednak stanowczo podkreślić, że w regionach bogatych w zabytkową zabudowę przemysłową w Polsce nie podjęto jak dotąd zakrojonych na szeroką skalę działań, które angażowałyby wprawnych ekonomistów i inwestorów w przekształcanie podupadłych zakładów i fabryk w atrakcje turystyczne. Rzadkie w tym zakresie przedsięwzięcia były zazwyczaj efektem inicjatywy podmiotów lokalnych, które nie dysponowały środkami umożliwiającymi stosowne wypromowanie postindustrialnych atrakcji. Z reguły wszelkie procedury w tym zakresie prowadzono *ad hoc*, próbowano pozyskiwać fundusze z programów unijnych, których zadania pozwalały na ich dopasowanie do rzeczywistych potrzeb, jednak trudno byłoby wykazać, że w ramach licznych - zwłaszcza po 1989 roku - restrukturyzacji nieruchomości postindustrialnych prowadzono jakąkolwiek systemową politykę, zakładającą programową transformację tych reliktyw w założenia przyciągające rzesze turystów. Zasadniczo ani jeden z rządów administrujących krajem w trakcie przekształceń ustrojowych nie opracował całościowego programu w tym zakresie [Kozina 2013, s. 24]. Nie starano się zabezpieczać zabytkowych budowli i ich wyposażenia technologicznego, ograniczając się w najlepszym razie do ich umieszczania na liście obiektów chronionych. W większości przypadków nie prowadzono prac przekształcających te nieruchomości w kompleksy udostępniane do zwiedzania. Zaniedbano całkowicie branding i marketing. Nie zainwestowano też pieniędzy w stworzenie odpowiedniego zaplecza, gwarantującego turystom zainteresowanym podróżą do takich miejsc w miarę komfortową bazę noclegową i żywieniową oraz rekreację w czasie niezagospodarowanym zwiedzaniem postindustrialnego zabytku.

Tymczasem już w drugiej połowie lat 70. XX wieku specjaliści zajmujący się rozwojem branży turystycznej wskazywali na trójfazowy schemat jej aktywizowania, obejmujący: a) oszacowanie potencjału turystycznego danego miejsca przez deweloperów i znawców marketingu, b) identyfikację atrakcji i c) opracowanie strategii

umożliwiającej osiągnięcie oczekiwanych rezultatów. Badacze publikujący adekwatne analizy po roku 2000 wyróżniali ponadto cztery etapy procesu kształtującego politykę turystyczną w danym regionie, na które składały się: 1) definiowanie destynacji, 2) analiza możliwości, 3) etap operacyjny i 4) implementacja projektu. Każdy z nich wiązał się z angażowaniem kapitału ludzkiego i finansowego, które pozwoliłyby precyzyjnie określić spodziewane rezultaty [Manhas, Manrai 2016, s. 25-29]. Tego rodzaju operacje nie były jednak podejmowane w regionach Polski, w których w wyniku transformacji gospodarczej pojawiły się imponujące zasoby sprzyjające aktywizowaniu tego typu projektów. Dramatyczne skutki zaniechań dają o sobie znać zwłaszcza obecnie, kiedy w znacznej liczbie regionów restrukturyzowanych proces dewastacji architektury postindustrialnej przebiegał na tyle dynamicznie, że cały szereg unikatowych zabytków po prostu przestał już istnieć, względnie ich zniszczenie ma znamiona stanu nieodwracalnego, a z kolei obiekty ratowane w sposób nie do końca przemyślany i zaplanowany, pomimo ogromnego nakładu pracy i środków, nie zostały zabezpieczone w sposób gwarantujący ich przetrwanie w przyszłości. Efekty polityki celowych i przypadkowych zaniechań można dziś zaobserwować zwłaszcza na wyjątkowo bogatym w relikty poprzemysłowe Górnym Śląsku. Podobnie jak w niejednym sektorze krajowej gospodarki, tak też w sferze turystyki „postindustrialnej” zabrakło inwestora strategicznego, który skutecznie rozruszałby tę branżę.

Należy jednak zaznaczyć, że w przypadku założeń poprzemysłowych implementacja nowej funkcji bywa szczególnie kosztowna, a oczekiwany sukces ekonomiczny jest trudny do osiągnięcia nawet przy obfitym korzystaniu z funduszy państwowych. Ilustracją tych trudności może być obecna sytuacja ekonomiczna zabytkowej kopalni soli w Wieliczce. Jest to miejsce dobrze znane turystom już od XVIII wieku [Por. Konwerska 2020]. Na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisano ją w początkowej fazie tworzenia tego spisu w 1978 roku. Po zakończeniu eksploatacji zarówno w Wieliczce, jak też w kopalni soli w Bochni, skoncentrowano się przede wszystkim na rozbudowaniu działalności turystyczno-uzdrowiskowej [Niemojewska 2018]. Nie przynosi ona jednak dochodów, które pokrywałyby koszty utrzymywania tych założeń, pomimo przyjmowania rekordowej ilości turystów, przekraczającej liczbę 2 milionów zwiedzających rocznie. Zarządzanie trasą zwiedzania w Wieliczce utrudnia fakt, że znajduje się ono w gestii

dwóch podmiotów: dawnej kopalni oraz muzeum. Jak można przeczytać w *Programie Działania* sporządzonym przez Jana Godłowskiego, dyrektora Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka: „»Podziemna ekspozycja muzealna« jest zwiedzana w ramach wspólnego biletu na »Trasę turystyczną« prowadzoną przez Kopalnię Soli Wieliczka. Od 2008 roku Muzeum i Kopalnię łączy umowa o wspólnym bilecie. Przez szereg lat Muzeum otrzymywało 10% od przychodów uzyskanych ze sprzedaży biletów. W ostatnich latach procent ten, na skutek presji ze strony Kopalni, był niestety sukcesywnie obniżany do 4,5% w bieżącym roku. Aktualnie został wynegocjowany aneks do obowiązującej umowy, regulujący rozliczenie ponoszonych przez strony kosztów oraz przewidujący od 1 stycznia 2021 roku wzrost do 6% przychodów ze sprzedaży biletów” [Godłowski 2021]. Przeciętny turysta wyobraża sobie, że zakupiony przez niego bilet wystarcza na utrzymanie oglądanej przez niego trasy. Tymczasem zabezpieczenie i konserwacja korytarzy eksploatowanych jeszcze nie tak dawno złóż solnych pochłania grube miliony. By zapewnić podziemnej Wieliczce sfinansowanie robót górniczych w perspektywie najbliższych 7 lat z budżetu państwa wyasygnowano potężne środki, zobowiązując się do przekazania w corocznych transzach po 85 mln złotych na lata 2021-2024 i po 70 mln złotych na lata 2025-27 [Dotacja...]. Te koszty powinny być znane każdemu inwestorowi planującemu przekształcanie obiektu postindustrialnego w turystyczną atrakcję³!

Górnośląska kopalnia jako zabytek na liście UNESCO w kontekście finansowym

Trwający ponad 200 lat proces kreowania marki turystycznej „Kopalnia Soli w Wieliczce” przynosi dzisiaj rezultaty⁴, przekładając się nie tylko na ilość turystów zwiedzających to miejsce, lecz również na status założenia, które określane bywa mianem „dumy narodowej”. Taka pozycja umożliwiła obecnym zarządcom obiektu pozyskanie z państwowego budżetu na lata 2021-2027 łącznej kwoty w wysokości 550 milionów, gdy

³ Autorka artykułu nie stawia sobie za cel tworzenia idealnych modeli funkcjonowania społeczeństwa, lecz pragnie podzielić się obserwacjami prezentującymi istniejące *status quo*.

⁴ Zygmunt Kruczek i Adam Szromek przeprowadzili interesującą analizę ruchu turystycznego w kopalni soli w Wieliczce w latach 1945-2007, wykorzystując w tym celu model R. W. Butlera [Kruczek, Szromek 2011].

tymczasem – tym razem wyjątkowo skuteczne - zabiegi władarzy Zabrze spowodowały przyznanie na ten sam okres dla przyłączonych do zasobów Muzeum Górnictwa Węglowego kopalni Guido oraz sztolni Królowa Luiza łącznej kwoty w wysokości 131,4 mln złotych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że udostępnione zwiedzającym znacznie później założenia górnośląskie są postrzegane jako mniej prestiżowe, a przez to rząd traktuje je mniej hojnie. Być może pewien wpływ na tę kwestię ma fakt, że w okresie industrializacji Górny Śląsk nie należał do Polski, lecz był częścią Prus, a potem znalazł się w obrębie Cesarstwa Niemieckiego.

Niezwykle skomplikowana jest obecnie sytuacja finansowa Zabytkowej Kopalni Srebra oraz Sztolni Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, które w 2017 roku wpisano na Listę światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego UNESCO. Trasa turystyczna w tym kompleksie administrowana jest przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, które przez wiele lat konsekwentnie inwestowało „własne, ciężko wypracowane środki finansowe w modernizację obiektów, polepszenie ich bezpieczeństwa i funkcjonalności” [Stanowisko...]. Wybuch pandemii w 2020 roku zwiększył trudności ekonomiczne związane z utrzymaniem tego zespołu, jego administratorzy zwrócili się więc do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu z prośbą o wsparcie systemowe, jednak ich starania nie przyniosły oczekiwanych efektów. Coraz bardziej realnym zagrożeniem dla tego unikatowego zabytku stawały się ogłoszenie upadłości i konieczność zamknięcia trasy dla zwiedzających. W pierwszej fazie ratowania tarnogórskiego kompleksu miasto przelało na konto stowarzyszenia 70 tys. złotych, kupując w zamian parking przy kopalni. Interwencje u okalnych posłów spowodowały, że podczas posiedzenia Senatu 18 czerwca 2021 roku postanowiono wnieść projekt zmiany ustawy, która pomogłaby stowarzyszeniu w pozyskiwaniu środków na utrzymanie całego założenia [Bijak 2021].

Trzeba przy tym zaznaczyć, że pomysł turystycznego wykorzystania pokopalnianych podziemi w Tarnowskich Górach nie jest nowy. Pojawił się już w dwudziestoleciu międzywojennym, gdy pierwszym polskim burmistrzem tego miasta został Fryderyk Antes [Nogaj 2003]. Był to prawnik wykształcony w latach 1924-1928 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tuż po objęciu urzędu w 1934 roku wystąpił z inicjatywą powołania do istnienia miejskiego muzeum. W 1938 roku miasto otrzymało nadanie

górnictwa, umożliwiające budowę Kopalni Pokazowej, która później zaczęła funkcjonować pod nazwą Zabytkowa Kopalnia Rud Srebronośnych [Kowol, Różycki 2008, s. 46]. Wybuch wojny uniemożliwił pełną realizację planowanych zamierzeń, chociaż już pierwszego roku podziemia kopalniane zwiedziło około 5000 osób. Do pomysłu Antesa powrócono w 1948 roku, za sprawą starań technika górniczego Alfonsa Kopii, który wraz z historykiem Józefem Piernikarczykiem badał lokalne dzieje. Z jego pomysłu powstało w 1953 roku Stowarzyszenie Miłośników Historii i Zabytków Ziemi Tarnogórskiej [Kuźnik 2013], które uratowało przed rozbiórką pochodzący z XVI wieku dom, zwany „Winiarnią Sedlaczka” oraz równie leciwy budynek szkoły protestanckiej, dzwonnice Gwarków i dworek Goethego, a także zajęło się wytyczeniem trasy zwiedzania kopalnianych podziemi. Uroczyste jej otwarcie dla turystów nastąpiło dopiero w trakcie obchodów 450. rocznicy założenia Tarnowskich Gór, w 1976 roku [Kowol, Różycki 2008]. Do zwiedzania przeznaczono wówczas liczący zaledwie 1740 metrów fragment wyrobisk górniczych eksploatowanych w wiekach XVI-XIX, mieszczący się w trójkącie pomiędzy szybami „Anioł”, „Szczęść Boże” oraz „Żmija”. By uatrakcyjnić je turystycznie, odtworzono stanowiska pracy gwarków, wyeksponowano stare narzędzia oraz pozostałości dawnej galeny, jak również przygotowano liczący 270 metrów odcinek pomiędzy szybami „Anioł” i „Żmija” jako trasę do przepłynięcia łodziami.

Łodzie wykorzystano również jako środek transportu podczas zwiedzania liczącego 600 metrów odcinka trasy turystycznej, zwanego „Sztolnią Czarnego Pstrąga”, usytuowanego pomiędzy szybami „Ewa” i „Sylwester” i stanowiącego część niegdysiejszej Sztolni Głębokiej „Fryderyk”, wykutej w skale dolomitowej w latach 1821-1834. Pierwsi turyści zwiedzili tę trasę już w 1957 roku. Była ona na tyle dobrze zachowana i łatwa w utrzymaniu, że jej przystosowanie do ruchu turystycznego nie wymagało wysokich nakładów finansowych. Przebiegała w pewnym oddaleniu od centrum miasta, na terenie Parku Repeckiego, który początkowo nie był dobrze skomunikowany ze śródmieściem. Pomimo tych niedogodności zdecydowano się na jej otwarcie. Głębokość wody w sztolni nie przekracza 1 metra [Kowol, Różycki 2008, s. 45]. Ważnym elementem odbywającego się w świetle lamp górniczych zwiedzania są opowieści przewodników, przytaczających zarówno fakty historyczne z dziejów Tarnowskich Gór, jak też prezentujących miejscowe podania i legendy górnicze. W latach 60. XX wieku ruch turystyczny w „Sztolni Czarnego

Pstrąga” kształtował się na poziomie 40 000 odwiedzin rocznie. W latach 80. i 90. ubiegłego stulecia wahał się on pomiędzy około 35 000 a 66 000 turystów [Kowol, Różycki 2008, s. 47]. Wpisanie kompleksu tarnogórskiego na listę UNESCO w 2017 roku zmieniło te statystyki. W 2019 roku odnotowano w tym zakresie szczytową liczbę 170 000 osób [Zakościć się...]. Ilość ta zmniejszyła się znacząco w okresie pandemii coronavirusa, jednak nawet w momentach ekstremalnego wzrostu nie dorównywała ona statystykom odnotowywanym w Wieliczce. Wyjaśnienie przyczyny tego stanu rzeczy jest stosunkowo proste. Chociaż zarówno w samych Tarnowskich Górach, gdzie miejskie muzeum dysponuje wyśmienitą kolekcją malarstwa europejskiego, jak i w dzielnicach włączonych do tego miasta w wyniku powojennych reform administracyjnych oraz pobliskich okolicach (Repty z najstarszym kasztanem jadalnym z gatunku *Castanea sativa* w ogrodzie plebanii parafii pw. św. Mikołaja oraz zespołem przyrodniczo-parkowym obejmującym dolinę Dramy [Simon 2018] i Świerklaniec z zespołem pałacowo-parkowym rodziny Donnersmarcków [Kozina 2001, s. 90-93]) nie brakuje interesujących atrakcji, nie mogą one konkurować z obfitością zabytków architektonicznych i artystycznych oferowanych przez Kraków, który jest zazwyczaj podstawową destynacją turystów przybywających do Wieliczki. Można sobie wprawdzie wyobrazić milionowe rzesze turystów odwiedzających Tarnowskie Góry, urzeczywistnienie tej wizji wymagałoby jednak nie tylko skuteczniejszego brandingu i marketingu, ale przede wszystkim zadbania o bazę noclegową i restauracje oraz rozwiązania problemów komunikacyjnych w taki sposób, by można się było szybko przemieszczać pomiędzy miejscami przyciągającymi zwiedzających.

Administrowanie oparte na dążeniu do stabilności finansowej: Browar Mokrskiego i Szyb Wilson w Katowicach

Już w 1991 roku, zaledwie dwa lata po przemianie ustrojowej w Polsce, ratowaniem obiektów pozostałych po przemyśle w Katowicach zajął się Johann Bros – przybyły z Hamburga kupiec, który w okresie młodości związany był z jego rodzinnym miastem, Wodzisławiem Śląskim. Bros zakupił wówczas od prawnych spadkobierców znajdujący się w Szopienicach (współcześnie dzielnica Katowic) browar braci Mokrskich, przyczyniając się znacząco do wpisania jego zabudowań do rejestru zabytków (wpisu

dokonano 13 listopada 1993 roku) [Bulsa, Grzegorek i Witaszczyk 2013, s. 35]. Założenie to, utrzymane w stylu historyzującym (z elementami neoromanizmu w postaci łuków okrągłych i odcinkowych oraz fryzów arkadkowych) powstało na terenach gospodarstw rolnych. W 1879 roku Peter Mokrski zakupił grunty rolne pomiędzy Chausseestrasse i Schulstrasse (dziś Obrońców Westerplatte i H. Bednorza), znajdujące się na granicy pomiędzy Roździeniem i Szopienicami, by wybudować browar składający się z warzelnii, maszynowni i kotłowni. Od 1890 roku zakład ten intensywnie rozbudowywano, dodając chłodnię i słodownię oraz leżakownię i fermentownię [Bulsa, Grzegorek i Witaszczyk 2013, s. 34]. Przypuszcza się, że właściciel tego przedsiębiorstwa był spokrewniony z Paulem Mokrskim, prowadzącym wówczas browar w Laurahütte (dzisiejszych Siemianowicach Śląskich). Spadkobiercy zmarłego w 1913 roku założyciela browaru sprzedali tę firmę już 5 lat po jej odziedziczeniu. W 1923 roku zakupili ją bracia Franciszek i Stanisław Porębscy z Krakowa, którzy zajmowali się wytwarzaniem słoju i rozlewem win. W 1937 roku prowadzona przez nich spółka ogłosiła upadłość. Po perturbacjach wojennych w zabudowaniach browaru mieściły się magazyny firmy Elmet. Gdy Johann Bros wraz z późniejszą żoną, Moniką Pacą, zajęli się opracowaniem planu restrukturyzacji tego mocno zniszczonego kompleksu, przyjęli jako zasadę wprowadzenie nowych funkcji, które w pełni pokrywałyby koszty utrzymania wchodzącej w jego skład zabudowy. Pierwszy etap restrukturyzacji tego założenia zakończył się w 2011 roku. Od tego okresu w zrewitalizowanych pomieszczeniach browaru mieszczą się siedziby wielu przedsiębiorstw i firm. Właściciele obiektu starają się stale zwiększać jego atrakcyjność, zakładając na dziedzińcach wewnętrznych rabaty kwiatowe, a nawet wzbogacając tę przestrzeń o dzieła sztuki współczesnej. W połowie maja 2015 roku na rabacie przy wjeździe na teren dawnego browaru zainstalowano grupę rzeźbiarską Sylwestra Ambroziaka, zatytułowaną *Ogród niewiniątek*. Jak można było się dowiedzieć z komunikatów medialnych: „Kompozycja odbija ruch przechodniów, a także przekształca go uzupełniając o brakujące kierunki – bo figury, na które składa się instalacja, statyczne, wydają się podążać we wszystkich możliwych kierunkach – dosłownie i metaforycznie. Pierwotnie ukształtowane, monstrialne, a za to niewinne, podążają do dzieciństwa. Pocieszne, o pisklęcych ślepiach i owczych nozdrzach, z pękatymi brzuchami, beztrosko i statycznie dryfując, przedstawiają scenę

przedstawiania się »na drugą stronę«, do środka ogrodu. Same – fizycznie zredukowane, za to bogatsze o spokój i świeżość, odbijając ruch przechodniów, kierują się do świata własnych odbić. Poprzez niewinne zawieszenie – jako zjawy – przekraczają granicę, aby wydobywać dziewiczość ukrytą »za winklem« przemysłowego krajobrazu” [Ogród niewiniątek]. Chociaż estetyczne walory tej instalacji bywają oceniane różnie, niewątpliwie przyczynia się ona do podniesienia wartości posesji, prezentując administratorów jako osoby zaangażowane w promocję innowacyjnych działań artystycznych.

Podobny program podjęty został przez Brosów także w odniesieniu do terenów rewitalizowanych po zamknięciu części kopalni „Wieczorek”, znajdującej się w obrębie administracyjnie wchłoniętej przez Katowice gminy Janów. Nazwa „Wieczorek” nadana została temu założeniu przemysłowemu dopiero w 1946 roku [Grzegorek, Frużyński i Rygus 2017, s. 180]⁵. Jego powstanie wiąże się z działalnością firmy Georg von Giesche’s Erben, która od 1833 roku zaczęła skupować udziały w istniejących na Górnym Śląsku hutach i kopalniach. W 1883 roku spółka ta zakończyła proces konsolidacji szybów i pól górniczych w Janowie, tworząc kopalnię Giesche. W jej obrębie znalazły się wzniesione w 1964 roku i potem przebudowane przez architektów Georga i Emila Zillmannów⁶ szyby Richtofen i Hulda, które w 1935 roku przemianowano na Wilson I i Wilson II. Ich eksploatacja zakończyła się w latach 80. XX wieku. W 1997 roku współpracująca z Johannem Brosem przy restrukturyzacji Browaru Mokrskich katowicka konserwatorka zabytków Stefania Adamczyk powiadomiła go o planach wyburzenia obydwu szybów, prosząc go o zaangażowanie się w ich ratowanie [Bros 2021]. Monika Paca i Johann Bros postanowili wówczas zawrzeć umowę najmu z ówczesnym właścicielem tych zabytkowych obiektów, gwarantując sobie jednocześnie prawo ich pierwokupu. Zaplanowali ich transformację w obiekty biurowe, przy jednoczesnym wykorzystaniu dużych gabarytowo hal cechowni i łaźni jako galerii sztuki. Szybko zorientowali się, że Janów jest miejscem związanym z twórczością

⁵ Józef Wieczorek (1893-1944) pracował w tej kopalni w latach 1915-1923. Za działalność w ruchu komunistycznym był więziony przez władze sanacyjne II RP, w czasie wojny organizował terytorialne struktury Polskiej Partii Robotniczej. Zginął zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 7 lipca 1944 roku.

⁶ Na temat budownictwa przemysłowego w twórczości Zillmanów pisała ostatnio Dominika Oleś z Politechniki Wrocławskiej [Oleś 2018].

charyzmatycznej grupy malarzy nieprofesjonalnych, rozślawionej dzięki artykułom antropologa kultury Seweryna Wisłockiego, a potem także za sprawą filmu *Angelus* z 2000 roku, wyreżyserowanego przez Lecha Majewskiego. Skłoniło ich to do utworzenia w 2001 roku Galerii Szyb Wilson (kierowanej od początku przez Monikę Pacę) i corocznego organizowania – począwszy od 2010 roku - międzynarodowego festiwalu sztuki naiwnej, nazwanego „Art Naif Festival”. O ile latem w galerii dominują dzieła sztuki tworzone przez artystów, których twórczość określana jest mianem „naiwnej”, w pozostałych miesiącach roku Brosowie eksponują własną kolekcję współczesnej sztuki polskiej oraz urządzają różnorodne wystawy powstającej współcześnie w Polsce i zagranicą sztuki awangardowej, głównie malarstwa i rzeźby. Strategicznym błędem działającej na Górnym Śląsku pary miłośników dziedzictwa industrialnego, zaangażowanych już od ponad 20 lat w rewitalizację obiektów przemysłowych, było skupienie się na bieżących zadaniach i zaniedbanie własnych interesów. W sytuacji, gdy Szyb Wilson zaczął zbierać plony z zastosowanej przez obecnych administratorów strategii marketingowej, reprezentujący Skarb Państwa likwidatorzy kopalni „Wieczorek” zaczęli nakładać na nich niebotyczne roszczenia finansowe. Efekt tej polityki może być w przyszłości dramatyczny, ponieważ zniechęceni polityką państwową inwestorzy poważnie rozważają wycofanie się z dotychczasowych poczynań i porzucenie zrewitalizowanego przez nich założenia. Za kilka lat zabudowania uratowanego dziś Szybu Wilson mogą się zamienić w malowniczą ruinę.

Wydaje się, że zaproponowany przez Brosów model wzajemnego powiązania funkcji usługowo-handlowych z kulturotwórczymi jest jedynym sposobem gwarantującym samofinansowanie się zrewitalizowanych i stymulujących turystykę założeń przemysłowych. Za innym rozwiązaniem opowiedział się dr hab. inż. arch. Piotr Gerber, zatrudniony jako profesor w Katedrze Historii Architektury Politechniki Wrocławskiej. Jest on założycielem Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska, współpracującym przy adaptacji założeń przemysłowych do celów muzealnych. W 2005 roku, angażując własne środki, Gerber utworzył Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej, ratując przed zniszczeniem niegdysiejszy Skansen Parowozów. Mógł przy tym liczyć na wsparcie władz samorządowych i wojewódzkich

oraz parlamentarzystów. Podczas prac rewitalizacyjnych zadbano w wyposażenie kompleksu w zaplecze umożliwiające organizację szkoleń i konferencji naukowych.

Skuteczność poczynań założonej przez profesora Gerbera fundacji zasadza się na umiejętnym pozyskiwaniu środków zewnętrznych (z funduszy unijnych i państwowych) na realizację planowanych zadań. Nawet w wyjątkowo trudnym – z uwagi na walkę z pandemią – 2021 roku Fundacja Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska otrzymała dofinansowanie z projektu Interreg V-A Republika Czeska-Polska, dzięki któremu rewitalizacji poddane zostaną trzy obiekty w Jaworzynie Śląskiej: zabytkowa lokomotywnia, wieża ciśnień oraz wagonownia [Gębala 2021]. Trudno nie zadać sobie pytania, co stanie się z działającym dziś prężnie muzeum, gdy tego rodzaju zastrzyków finansowych po prostu zabraknie? Troska ta staje się tym bardziej uzasadniona, że drugie z przedsięwzięć rewitalizacyjnych profesora Gerbera, jakim jest przekształcenie niegdysiejszej walcowni w Szopienicach w Muzeum Hutnictwa Cynku, zaczyna już mieć poważne trudności ekonomiczne. Niszczącą walcownię, wystawioną na sprzedaż przez Likwidatora Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice”⁷, sprzedano obecnemu administratorowi w 2013 roku. Powstała w 1903 roku hala walcowni była pierwotnie jedną z wielu inwestycji koncernu Georg von Giesche’s Erben. W jej wnętrzu znajdowały się niegdyś dwa piece topielne, dwie karuzele odlewnicze, dwie walcarki wstępne i cztery walcarki pojedyncze. Urządzenia te wprawiane były w ruch za pomocą czterech maszyn parowych. Obecny administrator tego obiektu zdołał wykonać niezbędne prace konserwatorskie i doprowadził do otwarcia muzeum. Niestety, utrzymanie tej budowli wymaga ogromnych nakładów finansowych, których nie uda się pokryć z przychodów uzyskanych ze sprzedaży biletów. Wprawdzie zaangażowani przez właściciela tej zabytkowej nieruchomości animatorzy kultury starali się organizować na jej terenie różnego rodzaju warsztaty, konferencje i imprezy okolicznościowe, jednak tego rodzaju działalność nie zapewniła osiągnięcia stabilności ekonomicznej, do czego znacząco przyczyniła się również pandemia koronawirusa. By zmniejszyć dotkliwość strat ponoszonych obecnie przez właściciela muzeum, regionalna telewizja TVP 3 wynajmowała klimatyczną przestrzeń walcowni do realizacji programu *Dej pozór. Szol tok Izoldy Czmok*. Negatywnym aspektem wybranego przez Gerbera sposobu

⁷ Na temat historii tego przedsiębiorstwa zob. Rygus 2015.

rewitalizacji dziedzictwa poprzemysłowego jest silne uzależnienie efektów administrowania tymi obiektami od zdolności i kompetencji ich właściciela, gdy tymczasem bezpieczniejsza wydaje się sytuacja, w której dochód na utrzymanie zabytku jest zagwarantowany a priori.

Ryzyko związane z nieprzemysłanym pozyskiwaniem inwestorów angażowanych do rewitalizacji poprzemysłowego dziedzictwa

Zarówno Johann Bros i Monika Paca-Bros, jak też profesor Piotr Gerber są rzeczywistymi entuzjastami dziedzictwa postindustrialnego i nie szczędzą czasu oraz energii angażując się w jego ratowanie. Listę osób prywatnych inwestujących siły i środki w ocalenie górnośląskich zabytków techniki należałoby zapewne jeszcze znacząco poszerzyć. Bez wątplenia powinno się na niej jeszcze umieścić między innymi Zbigniewa Bareckiego, prezesa i założyciela istniejącego od 1991 roku Przedsiębiorstwa Górniczego Demex Sp. z o.o., który doprowadził do rewitalizacji Szybu „Maciej” w Zabrze, zmieniając jego funkcję poprzez powiązanie usług turystycznych z gastronomią [Żabicka-Barecka, Piątek i Barecki 2014; Barecki, Piątek 2019].



Ryc. 1. Elektrociepłownia Szombierki, widok na wieżę wodną z zegarem
Źródło: fot. I. Kozina 2009

Udział osób prywatnych w transformowaniu zabytków techniki wydaje się nieunikniony. Niestety, częstokroć samorządy odpowiedzialne za ratowanie tego typu spuścizny nie sprawdzają rzeczywistych intencji rzekomych inwestorów, którym przekazuje się mocno zrujnowane zakłady za przysłowiową złotówkę. W rezultacie prowadzenia takiej polityki Górnemu Śląskowi grozi utrata najważniejszego kompleksu postindustrialnego tego regionu, jakim jest Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu. Jej wznoszenie rozpoczęto w trakcie pierwszej wojny światowej na zlecenie spółki Schaffgotsch Bergwerksgesellschaft, według planów biura architektonicznego prowadzonego przez Georga i Emila Zillmannów. Miłośnicy zabytków postindustrialnych porównują ją z Malborkiem z powodu ceglanego licowania oraz „zamkowej” bryły, w której dominantą jest wieża wodna z monumentalnym zegarem. Jeszcze przed dekadą opuszczona elektrociepłownia była całkowicie zadbana, a w jej potężnych halach odbywały się koncerty i spektakle taneczne.



Ryc. 2. Elektrociepłownia Szombierki, Hala Maszyn
Źródło: fot. I. Kozina, 2009

Kłopoty z tym założeniem zaczęły się z chwilą, gdy w 2016 roku, za rekomendacją władz miejskich, rozległą posesję zakupiła od fińskiej firmy energetycznej Fortum gliwicka spółka Rezonator (wpisana do rejestru przedsiębiorców zaledwie 4 miesiące wcześniej), płacąc zaledwie 814 000 zł za zespół wyceniany na około 30 mln zł. Władze regionalne deklarowały przyznanie Rezonatorowi na remont obiektu 14 mln złotych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Nowi właściciele elektrociepłowni nie postarali się o skorzystanie z tych funduszy, za to w chwili obecnej kompleksowi grozi parcelacja wynikająca z roszczeń wierzycieli obciążonej milionowymi długami spółki Rezonator. Opinia publiczna nie jest wolna od przypuszczeń, że zadłużanie bytomskiego zabytku i jego stopniowa dewastacja to celowe działanie obecnego administratora, choć nie ma jednoznacznych dowodów na prawdziwość tych spekulacji. Stan zachowania budowli szombierskich jest dzisiaj oplakany, złomiarze bezlitośnie rozprawili się ze znajdującymi się tam w momencie sprzedaży obiektu maszynami i konstrukcjami stalowymi. W 2020 roku kompleks znalazł się na liście 7 zagrożonych obiektów europejskiego dziedzictwa, ogłoszonej przez Europa Nostra [Klimas 2020]. W sprawie bytomskiego kompleksu wypowiedział się z zaniepokojeniem Piotr Gerber – jako prezes Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego na Śląsku. Bez ogródek stwierdził: „Nawet jeśli pieniądze na ratowanie Szombierek zostałyby przyznane, właściciel elektrociepłowni musi być gotowy na ich przyjęcie i wykorzystanie. Nie jestem przekonany, że tak jest” [Klimas 2020]. Wniosek w tej sprawie nasuwa się jeden: nie należy powierzać zadania rewitalizacji postindustrialnego dziedzictwa niesprawdzonym inwestorom.



Ryc. 3. Elektrociepłownia Szombierki, Hala Żelbetowa
Źródło: fot. I. Kozina, 2009

Obserwacje końcowe w odniesieniu do trwającego wciąż procesu rewitalizacji dziedzictwa postindustrialnego na Górnym Śląsku

Analiza przytoczonych przypadków podejmowania prób rewitalizacji zabytków postindustrialnych na Górnym Śląsku dowodzi, że ich przekształcanie w obiekty służące turystyce jest procesem niezwykle złożonym. Nie wydaje się możliwe utrzymywanie takich kompleksów z dochodów bazujących na zakupie biletów wstępu. Ruch turystyczny nie jest w stanie wypracować zysków zapewniających niszczącym założeniom postindustrialnym ich drugie życie. Nierzadko ponoszenie poważnych kosztów związanych z konserwacją zabytków techniki jest procesem ciągłym, wymagającym znaczącego dofinansowania ze środków oferowanych w ramach budżetów państwowych lub programów unijnych.

Zazwyczaj zwiedzanie atrakcji postindustrialnych sytuuje się poza głównymi trendami w zakresie zagospodarowywania planów urlopowych. Według prowadzonych od wielu lat sondaży, ulubionymi destynacjami wakacyjnymi Polaków są plaże Grecji,

Chorwacji, Bułgarii i Turcji. Choć z powodu pandemii w 2021 roku ponad połowa mieszkańców naszego kraju zamierza pozostać w Polsce, to jednak najpopularniejszymi kierunkami urlopowymi wskazywanymi przez ankietowanych są rejony dysponujące dostępem do plaż nad morzem i akwenami wodnymi w województwach pomorskim i zachodniopomorskim oraz warmińsko-mazurskim. Znacznie mniej osób decyduje się na wakacje w województwie małopolskim lub podkarpackim [TomTom...].

Ze względu na lokalizację w miejscach zanieczyszczonych i ekologicznie zdewastowanych dziedzictwo ery rewolucji przemysłowej przyciąga zasadniczo turystów niszowych, zainteresowanych regionalną historią i lubujących się w podróżowaniu alternatywnym, a także szukających nietuzinkowych wrażeń artystów: fotografów, grafików, malarzy, filmowców itp.. Zapewne można by było wpływać na kształtowanie się tych tendencji stosownymi działaniami marketingowymi, wymagałoby to jednak wysokich nakładów inwestycyjnych, a przede wszystkim wiązałoby się z koniecznością zaangażowania wykwalifikowanych i oddanych temu zadaniu specjalistów. Nie wydaje się jednak, by w najbliższym czasie pojawił się konieczny impuls w postaci strategicznego programu rządowego lub planu biznesowego opracowanego przez zainteresowaną zyskiem grupę kapitałową, by taki proces zainicjować. Dlatego pewnie przyjdzie nam się wkrótce pogodzić z faktem, że znakomita część niezwykle cennych kompleksów postindustrialnych wkrótce po prostu zniknie z powierzchni ziemi albo też ulegać będzie stopniowej degradacji, przekształcając się w ruiny, których stan wręcz uniemożliwi ich oglądanie.

Bibliografia

- Barecki Z., Piątek E., 2019, *Kopalnia Concordia i Szyb Maciej w Zabrzu. Historia i zachowane dziedzictwo*, Przedsiębiorstwo Górnicze Demex Sp. z o.o., Zabrze
- Bijak S., 2021, *Zabytki UNESCO w Tarnowskich Górach ze wsparciem od państwa? Projekt ustawy trafi do Sejmu*, Tarnowskie Góry Nasze Miasto, <https://tarnowskiegory.naszemiasto.pl/zabytki-unesco-w-tarnowskich-gorach-ze-wsparciem-od-panstwa/ar/c1-8331976> [11.07.2021]
- Bros J., 2021, *Chcemy rozmawiać ze Spółką Restrukturyzacji Kopalń w sprawie Szybu Wilson*, Serwis Nettg.pl z 20 maja 2021, <https://nettg.pl/gornictwo/177387/johann-bros-chcemy-rozmawiac-ze-spolka-restrukturyzacji-kopaln-w-sprawie-szybu-wilson/set/page/3> [16.07.2021]
- Bulsa M., Grzegorek G. i Witaszczyk B., 2013, *Domy i gmachy Katowic*, Wydawnictwo Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice

- Dotacja dla zabytkowej kopalni*, Serwis korporacyjny Kopalni Soli „Wieliczka”, www.kopalniawieliczka.eu/dotacja-dla-zabytkowej-kopalni/ [18.07.2021]
- Gębala D., 2021, *Zabytkowe budynki kolejowe w Jaworzynie Śląskiej przejdą gruntowny remont*, Serwis Moja Świdnica z 20 lutego 2021, <https://mojaswidnica.pl/zabytkowe-budynki-kolejowe-w-jaworzynie-slaskiej-przejda-gruntowny-remont/> [16.07.2021]
- Godłowski J., 2021, *Program Działania Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce na kadencję 1.02.2021-31.01.2026*, https://bip.mkdnis.gov.pl/media/docs/programy%20inst/20210202_Program_dzialania_Muzeum_Zup_Krakowskich_Wieliczka_w_Wieliczce_na_kadencje_1.02.2021-31.01.2026.pdf [11.07.2021]
- Grzegorek G., Frużyński A. i Rygus P., 2017, *Kopalnie i huty Katowic*, Wydawnictwo Prasa i Książka Grzegorz Grzegorek, Katowice
- Klimas B., 2020, *Szombierki zagrożone. „Każda wizyta w elektrociepłowni strasznie boli”*, Rzeczpospolita z 23 czerwca 2020, <https://regiony.rp.pl/z-regionu/27394-szombierki-zagrozone-kazda-wizyta-w-elektrociepowni-strasznie-boli> [18.07.2021]
- Konwerska B., 2020, *Ruch turystyczny w kopalni soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772-1918)*, Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka
- Kowol M., Różycki P., 2008, *Turystyka przemysłowa w Tarnowskich Górach*, „Geoturystyka”, vol. 14, nr 3, s. 41-48
- Kozina I., 2001, *Pałace i zamki na pruskim Górnym Śląsku w latach 1850-1914*, Wydawnictwo Muzeum Śląskiego, Katowice
- Kozina I., 2013, *Przemiany miast przemysłowych*, „Autoportret: pismo o dobrej przestrzeni”, nr 1 (40), s. 21-27
- Kruczek Z., Szromek A. R., 2011, *Wykorzystanie modelu R. W. Butlera w interpretacji rozwoju atrakcji turystycznej na przykładzie kopalni soli w Wieliczce*, „Folia Turistica”, nr 25 (2), s. 275-289
- Kuźnik G., 2013, *Alfons Kopia 80 lat temu zaczął badać tarnogórskie podziemia*, Serwis Tarnowskie Góry Nasze Miasto, <https://tarnowskiegory.naszemiasto.pl/alfons-kopia-80-lat-temu-zaczal-badac-tarnogorskie/ar/c13-2053620> [11.07.2021]
- Manhas P. S., Manrai L. A. i Manrai A. K., 2016, *Role of tourist destination development in building its brand image: a conceptual model*, „Journal of Economics, Finance and Administrative Science”, vol. 40, nr 21, s. 25-29
- Niemojewska A. 2018, *40 lat kopalni soli w Wieliczce na Liście UNESCO: zaszczyt i zobowiązanie*, Rzeczpospolita z 25 października 2018, www.rp.pl/Rzecz-o-historii/310259944-40-lat-kopalni-soli-w-Wieliczce-na-Liscie-UNESCO-zaszczyt-i-zobowiazanie.html [18.07.2021]
- Nogaj T., 2003, *Burmistrzowie Tarnowskich Gór*, „Montes Tarnovicensis”, nr 11, www.montes.pl/Montes11/montes_nr_11_21.htm [11.07.2021]
- Oleś D., 2018, *Architektura przemysłowa w twórczości Georga i Emila Zillmannów na Górnym Śląsku na początku XX wieku*, „Quart”, nr 9, s. 66-82
- Rygus P., 2015, *Zarys historyczny hutnictwa cynku na Górnym Śląsku w latach 1798-1980*, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Górnego Śląska, Katowice

- Skrzypek E., 2017, *Marka jako ważny element marketingu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Seria: Administracja i Zarządzanie”, nr 114, s. 197-210
- Stanowisko Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej w sprawie komunikatu Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu z 19 marca 2021*, https://smzt.pl/wp-content/uploads/2021/03/komunikat-prasowy_smtz_unesco.pdf [2021-07-11]
- Simon R., 2018, *Zespół przyrodniczo-parkowy Park w Reptach Śląskich i Dolina Dramy*, „Aura”, nr 10, s. 26-26
- Ogród niewiniątek*, <http://szybwilson.org/zobacz?item=208> [16.07.2021]
- TomTom: 82 % Polaków jest skłonnych spędzić wakacyjny urlop w kraju*, Serwis Telix.pl, www.telix.pl/rynek/raporty-prezentacje/2021/06/tomt-82-polakow-jest-sklonnych-spedzic-wakacyjny-urlop-w-kraju/ [18.07.2021]
- Wachowski, W., 2017, *Jak działają rzeczy społeczne. Poznanie, normatywność i dizajn dla mas*, „AVANT”, vol. VIII, nr 3, s. 58-75
- Wojtoń E., 2010, *Dziedzictwo przemysłowe – szansa czy balast? Problem Sosnowca na tle aglomeracji katowickiej*, „Ochrona Zabytków”, nr 1-4 (248-251), LXVIII, s. 157-172
- Zakochać się w Tarnowskich Górach! Efekt UNESCO, tysiące turystów i piękniejsze miasto*, <https://wiadomosci.onet.pl/slask/tarnowskie-gory-lista-unesco-liczne-atrakcje-i-roznaliczba-turystow-w-miescie/d3t1c5r> [11.07.2021]
- Żabicka-Barecka D., Piątek E. i Barecki Z. 2014, *Concordia, Ludwik Pstrowski, Szyb Maciej w Zabrze. Nowe oblicze kopalni węgla kamiennego – nowa karta historii*, DEMEX Przedsiębiorstwo Górnicze Sp. z o.o., Zabrze

Does tourism create perspectives for rescuing industrial heritage? A few observations based on the analysis of some cases from Upper Silesia

Abstract: Since the end of the 1980s the revitalisation of postindustrial areas remaining after the closure of coal mines and iron works has become a vital socio-cultural problem in Upper Silesia. A part of the devastated buildings and machinery were supposed to be transformed into museums and art galleries to stimulate the development of local tourism. The aim of the article is to analyse some cases of the renovated postindustrial complexes (The Historic Silver Mine and the Black Trout Adit in Tarnowskie Góry, The Wilson Shaft of the „Wieczorek” Coal Mine and the Szopienice Zinc Processing Plant in Katowice, as well as the Szombierki Power Station in Bytom) and to research the possibilities for their converting into tourist attractions able to function as economically self-sufficient enterprises.

Key words: postindustrial relics, tourism, revitalisation, Upper Silesia